



Słowo na Boże Narodzenie

Jezus naprawdę przyszedł

tekst

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

redaktor wydania

Mija okres radosnego oczekiwania na narodziny Jezusa. Przebyte rekolekcje, spowiedź, nerwowy czas poszukiwań prezentów, godziny spędzone w kuchni, by rodzina mogła przy wigilijnym stole podzielić się opłatkiem, obdarowując się częścią siebie, miłością. Zapewne jeszcze nie opuściło nas zmęczenie.

Kiedy w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, w wolnej chwili, spojrzymy w swoje wnętrza, co ujrzymy? Gdzie jest ten Nowonarodzony? Może to tylko gliniana figurka wtulona

w sianko, w drewnianym żłóbku, pod choinką? Gdzie są owoce naszych przygotowań? Bo nie jest łatwo tak przeżyć Adwent, by naprawdę, w głębi siebie, ujrzeć światło Chrystusa, z którym na świat przyszedł i nadzieja, i wiara, i miłość. Nadchodzące dni to również refleksja nad przemijaniem, kiedy znów zmieni się cyfra w dacie, kolejne urodziny, dzieci rosną. Okazuje się, że większość rzeczy w życiu daje radość, ale ulotną. Gdzie więc jest jej prawdziwe źródło? Właśnie w Synu Bożym, Jezusie Chrystusie, tam, w żłóbku naszych serc, zaniedbanych, często brudnych. Tu rodzi się Bóg. W utrudzonych i strapionych, w płaczących, w prześladowanych... Jezus się narodził. W każdym z nas.

Drodzy Bracia i Siostry!

Nie było miejsca dla Ciebie, żali się obozowa kołęda. Rzeczywiście takie odnosimy wrażenie, że są chwile i miejsca, w których jakby Pana Boga nie było. Takie myśli rodzą się z bólu i cierpienia, z którymi człowiek nie potrafi sobie poradzić. Niekiedy tak bywa, że sam człowiek tworzy sobie czasy i miejsca, do których Pana Boga nie dopuszcza. I jest jeszcze dumny z tego, że może się zdobyć na pomysł usunięcia ze swojego horyzontu Pana Boga, nie zastanawiając się, że „zdobyty” w ten sposób teren staje się pustynią bez życia i nadziei. Czy mieszkańcy Betlejem byli dumni z tego, że nie przyjęli Maryi z Józefem? Nie wiadomo. W każdym razie przynajmniej byli bezmyślni albo udawali, że nic się ważnego nie stało. Tymczasem Pan Bóg jest zawsze i wszędzie: Jestem, który Jestem. Pan Bóg daje odczuć swoją obecność przede wszystkim tam, gdzie imię Jego jest wzywane. Dlatego z ufnością modli się psalmista:

Ja zaś jestem ubogi i nędzny, ale Pan troszczy się o mnie.

Ty jesteś współpomocznikiem moim i wybawcą;

Boże mój, nie zwlekaj (Ps 40, 18; por. Ps 70, 6)!

Pan Bóg jest także tam, gdzie pojawia się pozornie bezmyślny bunt, który w rzeczywistości jest również wołaniem o pomoc. Może właśnie dlatego w nieprzyjaznym Betlejem narodził się Mesjasz – Syn Boży?

Adwent pozwolił nam spojrzeć z uwagą w siebie. Kim jestem? Jakie są moje wewnętrzne przestrzenie? Niestety, najczęściej pokoju niewiele. Ale bólu, lęku, niepewności bardzo dużo. A może także moje serce przepełnione jest buntem, negacją, a więc brakiem nadziei? Ludzkość wciąż pragnie pokoju, o nim dyskutuje, chce uczynić świat lepszym, i nic z tego nie wynika. Wielki świat nie zmieni się dopóty, dopóki nie zmieni się choćby najmniejszy człowiek. Jaki jest poszczególny człowiek, taka jest ludzkość.

Bóg się rodzi, moc truchleje... – z nadzieją wkrótce zaśpiewamy. Jak to dobrze, że Jezus narodził się w miejscu i w czasie, gdzie Go nie chcieli i nie oczekiwali. Bo dzięki temu i nasz świat ma jeszcze nadzieję. Także ci wszyscy, którzy

mają oczy, a nie widzą, mają uszy, a nie słyszą, może wreszcie zauważą, że dziś narodził się Chrystus Pan, Zbawiciel!

Drodzy Bracia i Siostry! Życzę Wam wszystkim, kimkolwiek jesteście i cokolwiek dzisiaj przeżywaszcie: zauważcie, że Jezus – Zbawiciel naprawdę przyszedł na ten świat, i to ze względu na opuszczonych i ogarniętych lekiem: Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło (Łk 19,10). Narodził się Zbawiciel, o którym aniołowie śpiewali: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania (Łk 2,14).

Niech w tym świętym czasie nikt nie czuje się samotny i zagubiony: Jezus narodził się szuka Ciebie i odnajdzie, aby dać nadzieję. Tą odnowioną nadzieją podziel się przez łamanie opłatkiem, hojny gest i życzliwe słowo skierowane do tych, których w tym czasie spotkasz. I z tą, radosną nadzieją, wejdź w kolejny nowy rok, dwunasty rok Trzeciego Tysiąclecia.

abp Wojciech Ziemia
METROPOLITA WARMIŃSKI

Konkursy, wystawa, kwiaty



Rocznica stanu wojennego to okazja do uczczenia pamięci tych, którzy zginęli

OLSZTYN. W Olsztynie obchody 30. rocznicy stanu wojennego zorganizował Zarząd Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność”, Duszpasterstwo Ludzi Pracy i Instytut Pamięci Narodowej. Rozpoczęły się one w IV LO konkursem poświęconym stanowi wojennemu. Młodzież przygotowywała projekty kalendarzy. – Najlepszych 12 kartek znajdzie się w wydany przez nas kalendarz – mówi Krzysztof Suchecki z zarządu regionu „S”. O 17.00 na placu Solidarności odbyła się uroczystość patriotyczna

z składaniem wieńców i kwiatów. Po niej w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, pod przewodnictwem abp. Wojciecha Ziembę zorganizował Zarząd Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność”, Duszpasterstwo Ludzi Pracy i Instytut Pamięci Narodowej. Rozpoczęły się one w IV LO konkursem poświęconym stanowi wojennemu. Młodzież przygotowywała projekty kalendarzy. – Najlepszych 12 kartek znajdzie się w wydany przez nas kalendarz – mówi Krzysztof Suchecki z zarządu regionu „S”. O 17.00 na placu Solidarności odbyła się uroczystość patriotyczna

Rodzinne paczki

OLSZTYNEK. W parafii bł. Anieli Salawy w Olsztynku parafialne koło Caritas – w szczególności Henryka Żebrowska, Ewa Karpińska, Halina Kucińska i Wioleta Figielska – przygotowało podarunki i zorganizowało dla dzieci spotkanie mikołajkowe. Łącznie zrobiono paczki dla 70 dzieci z 40 rodzin. – Przygotowaliśmy paczki rodzinne. Oprócz zabawek były w

nich artykuły spożywcze i słodycze – mówi Henryka Żebrowska. Oczywiście pomoc nie byłaby możliwa, gdyby nie wsparcie sponsorów. Jeden z nich przekazał nowe zabawki o wartości 3 tys. złotych. Drugi zakupił słodycze. Wartość pomocy wyniosła 7 tys. złotych. Podczas spotkania wszyscy śpiewali kolędy, był św. Mikołaj i wspólne zabawy.



Na spotkanie przyszły całe rodziny. Paczki były tak duże, że jedna osoba nie doniosłaby jej do domu

Prezent dla każdego

SROKOWO. Po raz 18. podczas trwania adwentowych rekolekcji w Domu Kultury dzieci odebrały ufundowane przez sponsorów paczki bożonarodzeniowe. Organizatorami akcji są: parafia w Srokowie z ks. Kazimierzem Sawostianikiem i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. GOPS zajmuje się techniczną stroną akcji, tj. zdobywaniem środków i sponsorów, zakupem artykułów do paczek, sporządzeniem list dzieci i młodzieży, którzy zostają obdarowani. Jego pracownicy wraz z pracownikami Gminnego Ośrodka Kultury przygotowali 170 paczek dla dzieci, w tym dla 155 rodzin katolickich. Wszystkich przybyłych przywitał dyrektor ośrodka Janusz Januszewski, życząc cudownych Świąt Bożego Narodzenia. Głos zabrał także ks. Kazimierz Sawostianik dziękując wszystkim za zrobione paczki. Były występy zespołów kierowanych przez Bar-



Dzięki wysiłkowi wielu osób i hojności sponsorów dzieci mogły otrzymać świąteczne paczki

barę Sulowską, a także konkursy i zabawy prowadzone przez Sabinę Sapińską, Barbarę Sulowską i Janusza Januszewskiego. Ich uczestnicy otrzymali nagrody ufundowane przez sponsorów.

Halina Renc

3 tony żywności



Wolontariusze Szkolnego Koła Caritas przy ZSP w Butrynach zebrali kilkadziesiąt kilogramów żywności

ARCHIDIECEZJA. W ramach I Ogólnopolskiej Zbiórki Żywności 265 wolontariuszy Szkolnych Kół Caritas i Parafialnych Zespołów Caritas Archidiecezji Warmińskiej zebrało prawie 3 tony żywności. Zbiórkę przeprowadzono w 35 sklepach w Olsztynie, Mrągowie, Kętrzynie, Górowie Iławeckim, Lidzbarku Warmińskim, Nidzicy, Srokowie, Korszach i Wielbarku. Dzięki hojności darczyńców paczki z żywnością otrzymało 468 rodzin oraz 17 placówek Caritas. Zebrane artykuły spożywcze z długim terminem przydatności do spożycia oraz łatwe w przechowywaniu, zostały do dyspozycji poszczególnych zespołów. Również Szkolne Koła Caritas same

typowały potrzebujące dzieci z własnych środowisk i przygotowywały dla nich paczki. – Myślę, że ważnym elementem akcji było włączenie do niej młodych ludzi, by doświadczyli radości poświęcania się innym – mówi ks. Roman Lompa, dyrektor Caritas Archidiecezji Warmińskiej.

kfk

POSŁANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. S. Pięknego 22, 10-006 Olsztyn
TELEFON (89) 524 71 62
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993



W pewnym momencie uczniowie rozpoczęli odmawianie modlitwy „Zdrowaś, Maryjo” w czterech językach



Ks. Paweł Zięba wniósł ikonę Matki Bożej

Święto patronalne w Olsztynku

Szkoła bez tłumy

Recytowali, śpiewali i modlili się. Potem pierwszaki przeszły próbę otrzęsinową. Wszystko w obecności nauczycieli i rodziców, którzy z dumą patrzyli na swoich podopiecznych.

Od czterech lat w Olsztynku istnieje Katolickie Gimnazjum. W grudniu uczniowie i nauczyciele obchodzili święto patronalne z okazji uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP. Ze względu na trwające egzaminy świętowanie przełożono na 12 grudnia. Na spotkanie przybyli także zaproszeni goście: ks. Stanisław Pietkiewicz – proboszcz parafii pw. NSPJ, Artur Wrochna – burmistrz Olsztynka oraz radni i rodzice. Pierwsza część spotkania miała charakter refleksyjny.

Grabarka w sali gimnastycznej

Uczniowie recytowali teksty religijne i wykonali liturgiczny hymn na cześć Matki Bożej – Akatyst, pod kierownictwem Marii Poźniak – tamtejszej nauczycielki. – Mam nadzieję, że po tym programie rozjaśniło się nam trochę w kwestii dogmatu o niepokalanym poczęciu NMP. Słowo „dogmat” jest dla wielu młodych

ludzi dziś obce. W programie przedstawionym przez młodzież zostało to bardzo jasno wytłumaczone – mówiła Izabela Nawacka, dyrektorka szkoły. Faktycznie recytacja połączona z pokazem multimedialnym i śpiewem dała dużą dawkę emocji. Szczególne wrażenie na uczestnikach akademii zrobił Akatyst. Najpierw ks. Paweł Zięba wniósł ikonę Maryi. Uczniowie utworzyli szpaler, trzymając w dłoniach świece. Następnie rozpoczęła się wielogłosowa śpiew. – Hymn ten słyszałem dwa razy na żywo. Raz było to na Świętej Górze Grabarce. Wtedy kilka sióstr prawosławnych przez cały czas śpiewało Akatyst. Ludzie wychodzili i wychodzili, a siostry śpiewały. W chwili gdy usłyszałem wasze wykonanie, od razu przypomniała mi się Grabarka. Jestem wdzięczny za to przeżycie i jestem pewien, że Matka Boża przyjmie waszą modlitwę – mówił do uczniów ks. Pietkiewicz. Na zakończenie pierwszej części świętowania ks. Paweł poświęcił różańce uczniom I klasy. Potem zaczęły się otrzęsiny. Pierwszaki musiały wykonać określone zadania. Bawiono się świetnie.

Dobra konkurencja

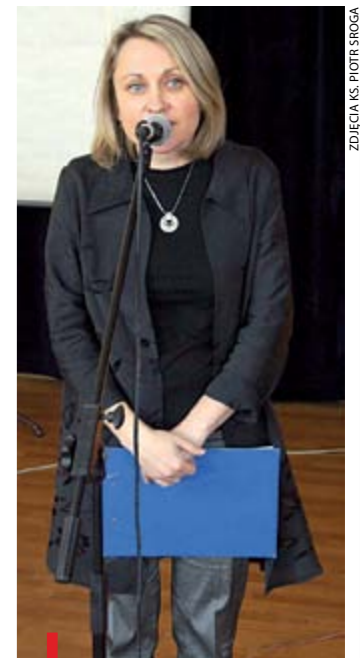
Gimnazjum katolickie nie posiada samodzielnej bazy lokalowej. Klasy dzieli z Liceum Ogólnokształcącym. Jednak dzięki ludziom, uczniom i nauczycielom może funkcjonować i rozwijać się. – Jestem w klasie III. Nie jest to duża szkoła. Właściwie wszyscy się znają. Poziom, moim zdaniem, jest wysoki. Trzeba się dużo uczyć. Chodzą plotki, że się

o integralny rozwój człowieka: nauczyciela i ucznia. W 2000 roku Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich otrzymało za swoją dotychczasową działalność prestiżową nagrodę „Pro Publico Bono” – w konkursie na „Najlepszą Inicjatywę Obywatelską”, w którym oceniane jest społeczne znaczenie podejmowanych działań, innowacyjność, wpływ na rozwój i konkurencyjność miejscowości, efektywność oraz przejrzystość wykorzystania środków społecznych. – Pamiętam wątpliwości wielu środowisk co do funkcjonowania tej szkoły. Wynikało to chyba z obawy o konkurencję. Dziś za uczniem idą bowiem pieniądze. Ale uważam, że dobrze, iż ta placówka działa. Szkoła broni się sama – mówi Artur Wrochna. Gmina dotuje szkołę i traktuje ją na równi z innymi działającymi w Olsztynku.

– Życzę szkole, aby miała ustabilizowaną sytuację materialną i coraz większą przychylność środowiska, która już dziś jest. Życzę też wielu przyjaciół – dodaje na zakończenie olsztyński burmistrz.

Czas dla każdego

Gimnazjum katolickie nie posiada samodzielnej bazy lokalowej. Klasy dzieli z Liceum Ogólnokształcącym. Jednak dzięki ludziom, uczniom i nauczycielom może funkcjonować i rozwijać się. – Jestem w klasie III. Nie jest to duża szkoła. Właściwie wszyscy się znają. Poziom, moim zdaniem, jest wysoki. Trzeba się dużo uczyć. Chodzą plotki, że się



Izabela Nawacka, dyrektorka szkoły, jest dumna ze swoich uczniów, którzy przygotowali piękną akademię

tylko modlimy. Ale wróciliśmy w szkole do tego, co było dawniej – modlimy się na rozpoczęcie zajęć. Ważne są także wartości, którymi żyjemy i które staraliśmy się przekazywać – mówi Jakub Makowski. Wielką zaletą szkoły są mało liczne klasy, co umożliwia bezpośredni kontakt z rówieśnikami i nauczycielami. – Cieszę się, że nasza szkoła jest kameralna. Nauczyciele mają więcej czasu na kontakty z nami. Do każdego podejdą i wytłumaczą. Sama chciałam tutaj przyjść. Jest tu przyjazna atmosfera i nie ma tłumy – mówi Kasia Małek. Cztery lata to dopiero początek, ale po zapale uczniów i kadry nauczycielskiej widać, że dobry początek.

Ks. Piotr Sroga

ARCHIDIECEZJA WARMIŃSKA. Koniec roku to czas wspomnień i rozliczeń. Przypominamy sobie minione wydarzenia, często na nowo je przeżywając. Oto najważniejsze według nas fakty z życia naszej archidiecezji.

Anno Domini 2011



26.02.2011. Tego dnia odbyła się II sesja plenarna I Synodu Archidiecezji Warmińskiej. Został on zwołany przez abp. Wojciecha Ziembę w 2006 roku, powołane zostały 23 komisje, które podczas sesji plenarnej przedstawiły owoce swojej 5-letniej pracy. – Synod ma swoje uzasadnienie w bardzo dynamicznej sytuacji archidiecezji oraz w szybko zmieniającej się teraźniejszości i niepokojących prognozach. Chrześcijanin nie może żyć tylko przeszłością, ale musi podjąć swoje zadania i je wypełnić – przypomniał abp Ziemia i zaznaczył, że poprzez prace w komisjach lepiej poznaliśmy Kościół i swoje w nim miejsce. W głosowaniu nad statutami udział wzięli zarówno kapłani i osoby zakonne, jak i świeccy. W końcu każdy z nas ma prawo do decydowania o przyszłości Świętej Warmii.



10.04.2011. Katastrofa smoleńska sprzed roku mocno wbiła się w świadomość Polaków i zapewne długo w niej pozostanie. Pamięć o tragicznie zmarłych jest szczególnie żywa, jeśli znaliśmy ich osobiście. A taką osobą znaną przez wielu był m.in. biskup polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płóski. Ziemia warmińska pamięta o swoim synu. Decyzją Rady Miasta Olsztyn jedna z wylotowych ulic stolic regionu została nazwana ulicą Biskupa Tadeusza Płóskiego, a w kościele garnizonowym stanęło jego popiersie. Z kolei Szkoła Podstawowa w Kłębowie, której bp Płóski był wychowankiem, przyjęła go za patrona, a przed placówką stanęła drewniana figura biskupa, wykonana przez uczniów.



5–6.06.2011. W roku beatyfikacji Jana Pawła II Warmia przeżywała swój własny jubileusz związany z postacią Papieża Polaka – 20. rocznicę jego pielgrzymki do Olsztyna. W 1991 roku Jan Paweł II poświęcił gmach WSD MW „Hosianum”, odwiedził chorych w Szpitalu Dziecięcym, w olsztyńskiej katedrze namawiał świeckich do większego zaangażowania się w życie Kościoła, a w homilii podczas Mszy św. przy stadionie Stomilu zwracał ogromną uwagę na prawdę. W rocznicę odbyło się wiele spotkań, wernisaży, sympozjów, otwarto nawet szlak rowerowy na drodze, jaką przed 20 laty przebył papież. On podczas swojej pielgrzymki dziękował Warmii za papieża. Nie zapominajmy o tym.



01.07.2011. Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej jest najstarsze w Polsce. Założył je w 1565 r. w Braniewie kard. Stanisław Hozjusz i stąd właśnie nazwa „Hosianum”. W tym roku, zgodnie ze statutem seminaryjnym, ze stanowiska rektora odszedł ks. prof. Władysław Nowak. Nowym rektorem został mianowany dotychczasowy wicerektor, ks. kan. Paweł Rabczyński, który urodził się 26 stycznia 1973 roku, jest wychowankiem WSD „Hosianum”, tytuł doktora nauk teologicznych uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a specjalizuje się w teologii fundamentalnej. – Podstawowym kryterium przy zmianach jest wybór osoby mogącej jeszcze lepiej coś zrobić, zachowując jednocześnie ogromną wdzięczność dla tych, którzy na posterunku trwali do dziś – powiedział podczas wręczania dekretu abp Wojciech Ziemia. Zmiany w „Hosianum” objęły również stanowiska wicerektora, prefekta i ojca duchownego.



28.10.2011. Metropolita warmiński abp Wojciech Ziemia został odznaczony przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie tytułem doktora honoris causa. Senat uczelni docenił metropolitę za wspieranie rozwoju uczelni, promocję wartości humanistycznych i teologicznych oraz działalność ekumeniczną. Rektor UWM prof. Józef Górniewicz tłumaczył, że abp Ziemia obejmuje troską nie tylko Wydział Teologii, którego jest wielkim kanclerzem, ale i całe społeczeństwo akademickie. Laudację wygłosił ks. prof. Władysław Nowak, a sam uhonorowany w wykładzie „Umieszczenie świata w świetle rozumu” przedstawił refleksje dotyczące kapłaństwa i roli kapłanów we współczesnym świecie.



05.11.2011. Kościół warmiński zakończył diecezjalny etap beatyfikacyjny ks. Józefa Steinki i towarzyszy oraz ks. Bronisława Sochaczewskiego i towarzyszy. Razem – 46 sług Bożych, ofiar prześladowań nazistowskich oraz komunistycznych. Proces trwał od 15.09.2007 r. Przesłuchano 130 świadków i zebrano dokumentację liczącą 12 tys. stron. Całość podczas uroczystej Mszy św. w bazylice współkatedralnej św. Jakuba w Olsztynie została zapieczętowana i przewieziona do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie w celu dalszego postępowania. Abp Wojciech Ziemia, dziękując Bogu za męczenników i ich świadectwo wierności Ewangelii, zaznaczył, że tacy bohaterowie wiary są nam, współczesnym i słabym, potrzebni jako przykład budzący nadzieję.



11.2011. W tym roku placówki Hospicjum Domowego Caritas z Olsztyna i Nidzicy obchodziły 10-lecie swojego istnienia. Początki obydwu ośrodków były skromne – mało sprzętu i niewiele rąk do pracy. Jednak zapał wolontariuszy spowodował, że przez dekadę nastąpił znaczny rozwój niesionej pomocy. Wystarczy powiedzieć, że w tym momencie hospicjum w Olsztynie opiekuje się ponad 400 osobami, a ośrodek z Nidzicy ma 50 podopiecznych. Podczas uroczystej Mszy św. w Olsztynie abp Edmund Piszcz podziękował wszystkim, którzy wspierali przez te lata hospicjum. – Jezus wyraźnie zapowiedział, jakimi słowami zwrócić się kiedyś do każdego z nas – „coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych mnieście uczynili” – przypomniał arcybiskup.

05.12.2011. Olsztyńska parafia św. Mateusza ma być również archidiecezjalnym sanktuarium bł. Jana Pawła II jako wotum wdzięczności za dar beatyfikacji. Prace nie zostały jeszcze zakończone, ale już teraz można się tam modlić za wstawiennictwem Papieża Polaka. Od 5 grudnia znajduje się tam relikwiarz z kropłą krwi bł. Jana Pawła II. Proboszcz ks. Artur Klepacki stara się stworzyć parafialny program duszpasterski wokół nauczania Papieża Polaka. Już teraz, w każdy czwartek odprawiane jest tam nabożeństwo do bł. Jana Pawła II – odmawianie litanii, czytanie tekstu z nauczaniem papieża oraz komentarz do jego nauki.



Warmińskie Spotkania Czterech Kultur

Przy wielkim stole

Adwent przebiega pod hasłem „Kościoł naszym domem”. Mieszkańcy Braniewa wzięli to dosłownie, spotkali się w kościele, by jak w domu, śpiewać kolędy i świętować Boże Narodzenie.



Wspólne kolędowanie zgromadziło wielu mieszkańców Braniewa i okolic

Weekend przed świętami zazwyczaj kojarzy się z zakupami. To czas nie tylko na zebranie potrzebnych produktów na wigilijny stół, ale jedna z ostatnich szans na „upolowanie” prezentów. Mieszkańcy Fromborka i Braniewa spędzili jednak te dni na Warmińskich Spotkaniach Czterech Kultur. Jest to impreza organizowana przez Powiat Braniewski działający na rzecz i w imieniu Stowarzyszenia Dom Warmiński oraz

Braniewską Fundacją Inicjatyw Społecznych.

Pierwszym punktem spotkania był koncert w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja Apostoła we Fromborku. Najpierw kolędy na organach zagrał Rafał Sulima – organista z bazyliki w Świętej Lipce, a po nim wystąpiły zespoły z powiatu braniewskiego. Ci, którzy nie mogli udać się do From-

borka, spotkali się następnego dnia na placu przed bazyliką św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Braniewie. Na scenie wystąpili nie tylko profesjonalni artyści, swoje umiejętności mieli też okazję zaprezentować najmłodszy. – Te spotkania, dzięki niepowtarzalnej atmosferze i wyjątkowemu przesłaniu, są znakomitą okazją do integracji wielokulturowej społeczności regionu oraz

promocji naszych tradycji – tłumaczy organizatorzy.

Przy suto zastawionym stole, ustawionym przed braniewską bazyliką, było wspólne kolędowanie, składanie życzeń. Były też opowieści bożonarodzeniowe, aukcje ozdób świątecznych. Dla nikogo nie zabrakło tradycyjnych potraw wigilijnych oraz świątecznych wypieków. Komendant Hufca ZHP w Braniewie przekazał funkcjonariuszom Komendy Powiatowej Policji w Braniewie Betlejemskie Świąteczne Pokoje – symbol wzajemnego zrozumienia, pokoju i nadziei na życie w świecie bez wojen i konfliktów. Okoliczne stoiska oferowały tradycyjne świąteczne dekoracje i wyroby sztuki ludowej. – Boże Narodzenie spędzamy z rodziną, tymczasem tutaj mamy okazję na spotkanie z tymi, których widzimy na ulicy, mieszkamy obok, a często nawet nie ma kiedy złożyć im życzeń. A przecież oni też są naszą rodziną, wszak mamy jednego Ojca – twierdzi pani Maria.

Lucy

Plany województwa warmińsko-mazurskiego

Nowy-stary wojewoda

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk powierzył misję kontynuowania pracy wojewodzie warmińsko-mazurskiemu Marianowi Podziwskiemu, który tę funkcję pełni od 2007 roku.

Podczas konferencji prasowej wojewoda przedstawił zadania, do realizacji których będzie dążył w kolejnej kadencji. Podczas konwentu wojewodów wspólnie z premierem Donaldem Tuskiem przyjęto tzw. pięć obszarów szczególnie ważnych dla rozwoju społecznego. Pierwszym jest nastawienie na człowieka – chodzi głównie o obsługę petentów w urzędach, m.in. o elektroniczny system obiegu dokumentów. Drugim obszarem są przygotowania do Mistrzostw Europy w piłce nożnej.

Województwo warmińsko-mazurskie nie będzie bezpośrednio uczestniczyło w wydarzeniach sportowych – Ostróda straciła szansę na stanie się centrum pobytowym dla jednej z re-



Marian Podziwski przez kolejne cztery lata będzie wojewodą warmińsko-mazurskim

prezentacji, ale wszelkie służby mają być przygotowane na rozdziewane zwiększenie się ruchu na granicy polsko-rosyjskiej. Ko-

lejne obszary związane są z funkcjonowaniem Wojewódzkiego Centrum Powiadomienia Ratunkowego oraz szeroko pojętym

bezpieczeństwem publicznym. Piąty obszar zakłada konsolidację i dalsze reformy w administracji publicznej.

Marian Podziwski zaznaczył, że przez ostatnie 4 lata poziom zatrudnienia w Urzędzie Wojewódzkim w zasadzie się nie zmienił i teraz także nie będzie rewolucji kadrowej. Poinformował też o planach władzy na najbliższą kadencję. Priorytetem będą inwestycje komunikacyjne – lotnisko w Szymanach, drogi nr 7 oraz 16, a także drogi lokalne. Kontynuowane będą też działające już programy rządowe takie jak Orliki, Radosna Szkoła, Wyprawka Szkolna czy Program Stypendialny. Za szczególnie ważne zadanie wojewoda uznał szeroko pojęte zabezpieczenie społeczne najbardziej potrzebujących mieszkańców. Majk

Boże Narodzenie w tradycji warmińskiej

Sługi idą

Na świąteczną Mszę św. ciągnęły tłumy ludzi. Piechotą szli do parafialnego kościoła, zazwyczaj kilka kilometrów. Jednak gdy zaśpiewali wspólnie kolędy, aż ciarki przechodziły po plecach.

Boże Narodzenie na Warmii łączyło się z wieloma zwyczajami i rytuałami, które już prawie całkowicie zanikły. W nielicznych rodzinach kultywuje się te tradycje. – Co do ludzi kiedajszych, a tych teraz – nie można porównać. Kiedyś była szczerść, sumienie i sprawiedliwość. Ludzie pomagali sobie. Gdy ktoś budował stodołę, nie było, żeby jeden drugamemu nie poszedł pomóc – mówi Jerzy Boenigk, rodowity Warmiak. Tak też przeżywano tradycje świąteczne – we wspólnocie.

Dropsy pod choinkę

W pamięci Warmiaków są mroźne i śnieżne zimy. – Na Boże Narodzenie śniegu było po uszy i mróz 20 stopni. To było normalne. Pamiętam, że krowy w oborze były białe od szronu. Pociły się i obmarzały. W moim dzieciństwie nie było samochodów, wszyscy jeździli saniami – wspomina Boenigk. Znane były także wróżby pogodowe. Pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia rozpoczynały się tak zwane dwunastki, trwające do Trzech Króli. Jak mówili starzy Warmiacy, w tych dniach działo się zawsze coś niezwykłego. Pogoda w kolejnych dniach wyznaczała aurę poszczególnych miesięcy nadchodzącego roku. Choinka na święta ozdobiona była wycinankami i ozdobami zrobionymi własnoręcznie. Umieszczano na niej także świeczki. Prezenty pod drzewkiem były skromne i praktyczne. – Dostawaliśmy dropsy, mikołaje. Zabawki



Małżeństwo Boenigków pamięta z dzieciństwa wiele kultywowanych wtedy zwyczajów warmińskich. Pan Jerzy jest bratankiem Jana Boenigka, warmińskiego działacza na rzecz polskości

były zrobione drewna. Rodzice kupowali dzieciom koszule, buty i inne części odzienia – mówi pan Jerzy. Popularny był także zwyczaj odwiedzania poszczególnych domostw przez grupę przebierańców. Nazywano ich „sługi”. W skład kolędników wchodził mikołaje, kominiarz i koń. Gospodarze ustawiali w progu „szymła” (zbity z desek taboret), który musiał przeskoczyć koń. Kominiarz niepostrzeżenie wsadzał rękę do pieca i wydobywał sadzą smarował dziewczęta.

Świąteczny groch

W pierwszym dniu Bożego Narodzenia Warmiacy szli wczesnym rankiem na pierwszą Mszę św. do kościoła, którą kapłan odprawiał zwykle o piątej, jak napisał w książce pt. „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Warmii” Jan Chłosta. – Jak wyszliśmy do ulicy, było już głośno w całej miejscowości. Wszyscy szli

piechotą do kościoła oddalonego 5 km. Po kolei dołączały grupy z innych wiosek. Droga była przysypana śniegiem. Kolędy w kościele śpiewano po niemiecku. Po wojnie nabożeństwa były odprawiane na przemian: w jedną niedzielę po polsku, w następną po niemiecku. W końcu tylko po polsku – mówi Jerzy Boenigk. Po kościele wszyscy pozostawali w domach. Na obiad podawano potrawę z grochu, którego spożywanie miało zapewnić powodzenie i dobry urodzaj w następnym roku. Zazwyczaj był to biały groch, gotowany z wędzonym boczkem. Niekiedy dodawano też kiełbasę. W niektórych domach wkładano na patyk kawałek stoniny ze świątecznej grochówki i umieszczano na stropie. Tam wisiał przez jakiś czas. Wierzono, że pocieranie nim usuwa liszaje, wrzody i opuchliznę.

Bez kręcenia

Z okresem bożonarodzeniowym związane były także inne zwyczaje. Mężczyźni na przykład w tym czasie nie młócili zboża i nie pleli koszy. Kobiety natomiast nie siadały przy kołowrotku i nie prały bielizny. Jeśli jednak była nagła potrzeba prania, trzeba było to, co wyprane, wywiesić na zewnątrz, bo ktoś z rodziny mógł w przeciwnym razie umrzeć. Zakazów było więcej i każdy z nich łączył się z jakimś niebezpieczeństwem. Nie zabijano zwierząt, gdyż przynosiło to nieszczęście. Nie szyto, bo sprowadzało to reumatyzm lub choroby oczu. Nie wywożono obornika, aby nie wyrzucić szczęścia z zagrody. W tym okresie nie obdarowywano nikogo z zewnątrz prezentami, gdyż w ten sposób szczęście mogło być wyniesione z domu. Nie pieczono chleba, bo mogli się zjawić goście, którzy by go zjedli. Wreszcie nie można było niczym kręcić, aby nie sprowadzić plagi myszy.

Drugiego dnia Bożego Narodzenia Warmiacy odwiedzali swoich bliskich. Wieczór 26 grudnia nazywano szczodrym, gdyż służba składała gospodarzom życzenia, otrzymując w zamian poczęstunek, a nawet prezenty. Po przyjęciu smarowano miodem pułap i rzucono ziarno, by było szczęśliwą wróżbą pomyślnych zbiorów na przyszły rok. Zwyczaj te w różnej formie, w różnych częściach Warmii były przekazywane z pokolenia na pokolenie, stając się niepisany elementarzem tradycji lokalnej. Powojenna zawierucha zniszczyła je. Dziś na Warmii spotykają się tradycje z całej Polski. Może za kilkadziesiąt lat ukształtuje się znowu jedna, nowa, warmińska kultura zwyczajów.

Ks. Piotr Sroga

PANORAMA PARAFII św. Anny w Barczewie

Feliks był tu organistą

Świątynia wymaga od parafian niezwykle wysiłku, bo trzeba ją odnowić na chwałę Boga.

Kościół św. Anny, którego budowę ukończono w 1386 r., jest zabytkiem architektury sakralnej grupy I. Dzisiejszy jego wygląd to efekt wielokrotnych przebudów – trójnawowa hala o sklepieniach sieciowych, kryształowych i gwiaździstych, mająca barokowy i neogotycki wystrój wnętrza, kwadratowa wieża. – Na temat bogatej historii Barczewa i parafii, pod opieką ks. Kopiczki, została napisana praca magisterska, w której opisano wiele ciekawostek – mówi proboszcz parafii ks. Marek Paszkowski.

Wymiana ludności

Dawniej Barczewo zamieszkiwali Warmiacy, rodowici mieszkańcy tych ziem. Byli to ludzie bardzo związani z kościołem. Przed II wojną światową istniało tu wiele stowarzyszeń katolickich, które działały w parafii. Jednak w okresie powojennym większość tych ludzi wyjechała do Niemiec. – Tam często przeżywali swój osobisty dramat, bo tu traktowano ich jako Niemców, a tam jako Polaków. W pewnym okresie życia znaleźli się więc jakby bez ojczyzny – tłumaczy ks. Marek. Na miejsce wysiedleńców przyjeżdżała ludność napływowa. Dzisiejsza społeczność jest więc mieszaną różnych środowisk i regionalnych kultur. – Często brak ciągłości pokoleń zamieszkujących jedno miejsce powoduje, że na terenie naszej parafii związek z Kościołem jest słabszy, niż to było w przeszłości – mówi proboszcz. Zaznacza, że duży wpływ na to miał również okres komunizmu i profil funkcjonującego w mieście więzienia, którego pracownicy poddawani byli ciągłej propagandzie i perswazji ze strony władz. – To na pewno odbiło się na nich, ich rodzinach, dzieciach, które dziś są już dorosłe. Oczywiście jest i duża grupa ludzi zaangażowanych w życie wspólnoty



Na tych organach grał kiedyś Feliks Nowowiejski

parafialnej. Im bardzo dziękuję – podkreśla ks. Paszkowski.

Walka z czasem

Ponad 10 lat trwa remont kościoła. Ogromnym wysiłkiem parafian i ze środków uzyskanych z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego udało się uratować niszczącą przez lata świątynię. – Po przeglądzie technicznym okazało się, że dach rozchodzi się i osiada, krokwie są przegniłe, a wieża kościelna już się zawaliła, tylko że do środka, a nie na zewnątrz. Zostało jedynie pokrycie z blachy, reszta opadła na dzwonnice – wspomina proboszcz. Aby zapobiec zawaleniu się dachu, trzeba było zdjąć dachówki. Aktualnie trwają prace nad prezbiterium, została zrobiona jego elewacja. W przyszłym roku planowane jest pokrycie dachu dachówką.

Z muzyką w tle

Co roku, w ostatnich dniach maja, w kościele św. Anny odbywają się konkursowe przesłuchania chórów podczas Międzynarodo-

wego Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego. Przed oficjalnym otwarciem festiwalu chórzyci w strojach galowych spotykają się przed pomnikiem Feliksa Nowowiejskiego przy Szkole Podstawowej, gdzie śpiewają „Rotę” i „Hymn Warmii”. Następnie przechodzą ulicami miasta do kościoła św. Anny. W przemarszu biorą udział uczniowie Szkoły Podstawowej w strojach warmińskich, niosąc tabliczki z nazwami chórów. – Osoba Feliksa Nowowiejskiego związana jest z naszym kościołem. Był tu organistą. Dziś organy są, niestety, w bardzo złym stanie. Wymagają natychmiastowych prac remontowych. Specjaliści, którzy je oglądali, twierdzą, że są one unikatowe, a po remoncie będą mieć piękniejsze brzmienie niż w Świętej Lipce, dzięki temu, że wszystkie ich części są oryginalne – podkreśla proboszcz.

Krzysztof Kozłowski



Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00;
Dom Pomocy Społecznej 7.00;
Szynowo – Msza św. wyjazdowa 9.00
DNI POWSZEDE: 7.00, 18.00
ŚRODY: nabożeństwo do Matki Boskiej
Nieustającej Pomocy; WTORKI:
nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego

Zdaniem proboszcza



– Praca duszpasterska w naszej parafii jest specyficzna, bo mamy pod opieką zakład

karny, zakład poprawczy i dom pomocy społecznej. Jest też szkoła podstawowa i gimnazjum. W ciągu tygodnia jest więc dużo pracy poza kościołem. Dlatego oprócz mnie naszym wiernym służy dwóch księży wikariuszy. Był czas, że w Barczewie był jeden z największych ośrodków oazowych w diecezji. Dziś jest jednak trudno ogarnąć młodzież taką formą duszpasterstwa, gdyż w Barczewie nie ma szkoły średniej, a młodzież rozproszona jest po olsztyńskich placówkach. Przy parafii działa zespół charytatywny. Był okres, że współpracowaliśmy z ośrodkiem pomocy społecznej. Rozdawaliśmy, w okresie Bożego Narodzenia, do 700 paczek dla dzieci. Pomagaliśmy również Polakom na Wileńszczyźnie, z okręgu Soleczniki, z miejscowości Bogulomiszki, gdzie funkcjonuje bardzo mała polska szkoła. W Polsce nie widziałem aż tak dużej biedy jak tam. Był rok, kiedy dla wszystkich dzieci z tamtejszej szkoły zawieźliśmy nowe kurtki zimowe. Ich ogromna wdzięczność była dla nas bardzo wzruszająca. Do parafii należą wioski: Ruszajny, Szynowo, Biedowo i Maruny.

Ks. Marek Paszkowski

Urodzony w 1959 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1984 r. Pracował w Kowalach Oleckich, studiował prawo kanoniczne na KUL, notariusz wikariusza biskupiego w Elku, proboszcz w Szestynie, od 1995 r. proboszcz tutejszej parafii.